

SOLAR, Berghain

za bodźcem pędzę jak hycel
snop z reflektora oświetla źrenice
przez ułamek chwili sie czułem jak gwiazda
jak główna atrakcja

w głowie wybuchają bomby
jestem już z wami, dzień dobry
nigdy nie byłem tak lekki
ale bądź w zasięgu ręki

zjechałem na okrąg
dźwięk mnie otulał tak mocno
wosk świeci jak fosfor
rozkosz /3x

to nie pora na stop los
miga stroboskop
biodra kołyszą szelmowsko
chodź stąd /3x

Berghain
dziś zrobimy sobie ucztę
Berghain
chce sobie zrobić pustkę
Berghain
zawsze jest czas żeby umrzeć
Berghain
Berghain

poprowadź bo wszystko jest nowe
barwne, czuje sie jak noworodek
karm mnie
czekam na podmuch jak żeglarz
na granicy nieba i piekła

mówmy o sobie miłe rzeczy
miliony jest warty twój dotyk
proszę daj mi sie tobą nacieszyć
błagam liźmy sie kur* jak koty

nie znoszę ciszy w antrakcie
wskazówka aż grzeje tarczę
jakbyśmy żyli w timelapsie
jakbyśmy byli na zawsze

trzymaj mnie mocno
bo biegnę na offside
bądź ze mna szczerą jak biopsja
to najmocniejsze spoiwo
staliśmy sie rodziną

Berghain
dziś zrobimy sobie ucztę
Berghain
chce sobie zrobić pustkę
Berghain
zawsze jest czas żeby umrzeć
Berghain
Berghain